

Przekazy z Krakowa (Ewangelia według Spirytyzmu)

W „Ewangelii według Spirytyzmu”, jednej z najznamienszych ksiązek Allana Kardeca, o dziwo znaleźć można polski ślad. Dwa przekazy, które Allan Kardec zdecydował się umieścić razem z pozostałymi, zostały podyktowane w Krakowie.

Obydwa otrzymaliśmy w 1861 r. dzięki przedstawicielowi z zaświatów, który przedstawia się nam jako Duch Opiekuńczy. Oto te dwa fragmenty:

Wiara i miłosierdzie.

13. Powiedziałem już wam ostatnio, moje drogie dzieci, że miłosierdzie bez wiary nie wystarcza, by zaprowadzić między ludźmi porządek społeczny, który mógłby uczynić ich szczęśliwymi.

Powinienem był raczej powiedzieć, że miłosierdzie jest niemożliwe bez wiary. Możecie oczywiście znaleźć wspaniałomyślne działania u osób, którym obca jest religia, ale prawdziwe miłosierdzie, wyraz wyrzeczeń i ciągłego poświęcenia wszelkich egoistycznych uczuć, może zostać zainspirowane jedynie przez wiarę, gdyż tylko ona sprawia, że jesteśmy w stanie nieść z odwagą i wytrwałością krzyż tego życia.

Tak, moje dzieci, na próżno chciwie dążący za przyjemnościami człowiek robi sobie iluzje dotyczące swojego przeznaczenia na tym świecie i utrzymuje, że winien zajmować się jedynie swoim szczęściem. Bóg oczywiście stworzył nas, byśmy byli szczęśliwi w nieskończoności; życie ziemskie ma służyć tymczasem jedynie do tego, byśmy doskonalili się moralnie; o wiele łatwiej to osiągnąć mając do dyspozycji organy świata materialnego.

Również zwykłe koleje życia, wasze rozmaite gusta, zamiłowania, potrzeby są środkiem prowadzących was do doskonałości, którą osiągnąć można poprzez wprawianie się w dzieleniu się z innymi miłością. Jedynie poprzez wzajemne ustępstwa i poświęcenie możecie utrzymać harmonię między tymi tak zróżnicowanymi elementami.

Będziecie mieć jednak rację, gdy stwierdzicie, że szczęście jest przeznaczone człowiekowi także na ziemi, jeśli będziecie go szukać nie w materialnych wartościach, ale w czynieniu dobra. Historia chrześcijaństwa mówi o męczennikach, którzy z radością traktowali swoją mękę; dziś w naszym społeczeństwie, by być chrześcijaninem, nie potrzeba ani ofiar męczeństwa, ani poświęcenia swojego życia; wystarczy najzwyczajniej poświęcenia swój egoizm, swoją pychę i dumę. Zatriumfujecie, jeśli będzie was inspirować miłość, a wiara będzie was podtrzymywać na duchu.

(**DUCH OPIEKUŃCZY, Kraków, 1861**)

Wykorzystanie bogactw.

12. Gdy przyglądam się temu, jak krótkie jest życie, odczuwam ból widząc, jak nieustannie przejmujecie się swoim dobrobytem materialnym, a jak niewiele czasu poświęcacie i jak małą wagę przywiązujecie waszemu moralnemu rozwojowi, który to przecież liczyć się będzie wam na całą wieczność.

Można by pomyśleć, patrząc na wasze działania, że mają one jakieś ogromne znaczenie dla całej ludzkości, podczas gdy stoi za nimi po prostu zwykła chęć zrealizowania swych przesadnych potrzeb, karmienia swojej pychy, czy oddawania się zbytkom. Ileż trudów, trosk i bólu, ileż bezsennych nocy kosztuje nas powiększanie fortuny, której często mamy aż nadto! Szczytem zaślepienia jest, gdy ci, którymi kieruje niepohamowana miłość do pieniędzy i do uciech, które one zapewniają, podporządkowują się trudom pracy i twierdzą, że w ich życiu pełno jest poświęcenia i zasług, tak jakby pracowali dla

innych, a nie dla siebie.

O nierozsądni, czy naprawdę uważacie, że wasze troski i trudy, którymi kieruje egoizm, chciwość czy duma, będą wzięte pod uwagę, gdy jednocześnie zupełnie zaniedbujecie troskę o waszą przyszłość i obowiązki, które braterska solidarność nakłada na tych, którzy cieszą się przywilejami w społeczeństwie?

Myśleliście jedynie o swoim ciele; jego dobro, jego radości były jedynym przedmiotem waszego egoistycznego zainteresowania; dla niego, śmiertelnego przecież, zaniedbaliście waszego Ducha, który żyć będzie zawsze.

W ten sposób ten wasz pan, o którego tak dbaliście, którego tak pielęgnowaliście, stał się waszym tyranem; to on rządzi waszym Duchem, który przemienił się w niewolnika. Czy taki miał być cel istnienia, które dał wam Bóg?

(DUCH OPIEKUŃCZY. Kraków, 1861.)